

W NUMERZE:

str. 3

ROMAN STELMACH
**POWRÓT ŚREDNIOWIECZNYCH
DOKUMENTÓW Z USA**
ARCHIWUM PAŃSTWOWE
WE WROCŁAWIU

str. 9

MONIKA KUHNKE
DOKUMENT BISKUPA ANZELMA

str. 12

MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA
OBRAZ JANA MATEJKI
ODZYSKANE DZIEŁO KULTURY POLSKIEJ

str. 15

HANNA ŁASKARZEWSKA
**ZBIORY POLSKIE
EDWARDA CHWALEWIKI**
NIEZBĘDNIK BADACZA DZIEDZICTWA
NARODOWEGO

str. 19

KATALOG STRAT – STARODRUKI

str. 20

OPRAC. MONIKA BARWIK
KATALOG STRAT

str. 24

OPRAC. MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA
KATALOG STRAT WOJENNYCH 1939-1945

str. 25

PIOTR OGRODZKI
PEZSTĘPCZOŚĆ W POLSKICH MUZEACH

str. 30

PIOTR OGRODZKI
**KRADZIEŻE W MUZEACH
– PRZYCZYNY, SKUTKI, WNIOSKI**
KONFERENCJA ICSM

str. 32

ANNA KROCHMAL
**POLACY I INSTYTUCJE POLSKIE W USA
DO 1939 R**
POLSKIE DZIEDZICTWO KULTUROWE W
KRAJACH AMERYKI PÓŁNOCNEJ (1)

str. 35

ROBERT RÓŻYCKI
FRANCUSKIE OCBC
MODEL ZWALCZANIA PRZESTĘPCZOŚCI
PRZECIWKO ZABYTKOM (1)

str. 39

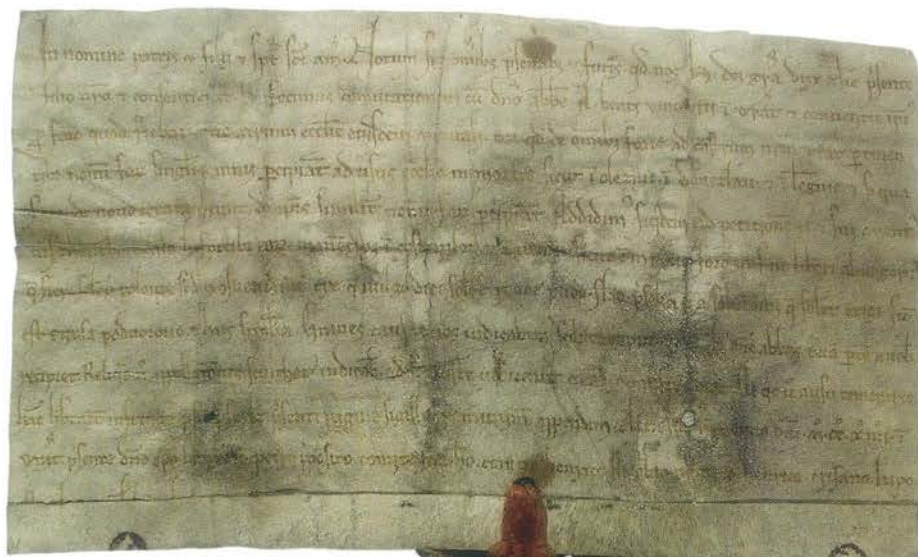
WOJCIECH PACZUSKI
ZWROT DÓBR KULTURY
ADMINISTRACYJNE FORMY DZIAŁANIA
MIĘDZY PAŃSTWAMI WSPÓLNOTY
EUROPEJSKIEJ

str. 41

MIROSŁAW BARWIK
**GENERAŁ I SKRYBA
KRÓLEWSKIEJ NEKROPOLII**
STAROŻYTNI RABUSIE (10)

str. 43

**ZABYTKI POSZUKIWANE
PRZEZ INTERPOL**



Henryk I Brodaty ks. Śląska
nadaje klasztorowi św.
Wincentego targ w Oleśnicy.
Rep. 67 nr 13a



ROMAN STELMACH

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

POWRÓT ŚREDNIOWIECZNYCH DOKUMENTÓW Z USA

Jednym z podstawowych problemów stojących przed polskimi archiwami jest kwestia odzyskania i rewindykacji utraconych (czy zrabowanych) dokumentów w czasie działań II wojny światowej. Przed tym zagadnieniem stoją również władze Archiwum Państwowego we Wrocławiu, z którego zasobu zaginęło ponad 10 000 dokumentów pergaminowych, pochodzących z okresu od XIII do XVIII w.¹

Dokumenty te przed 1945 r. stanowiły zasób Archiwum Państwowego we Wrocławiu (dawnego Staats Archiv zu Breslau)². Archiwiści niemieccy pod koniec działań wojennych, łamiąc podstawowe kanony archiwalne, mówiące

o obowiązku przechowywania archiwaliów na terytorium ich wytworzenia, w trosce, jak określali, przed spodziewanymi bombardowaniami Wrocławia, zasób ten starali się wywozić w głąb ówczesnej Rzeszy. W ten sposób



Henryk I Brodaty ks. Śląska potwierdza dobra klasztoru w Trzebnicy. Rep. 125 nr 104

wywieziono tysiące dokumentów i akt, których nieobecność możemy potwierdzić na podstawie zachowanych dotąd starych inwentarzy książkowych i kartkowych.

W czasie działań frontowych dokumenty te ulegały rozproszeniu, często też zniszczeniu. Odnajdywane były przez żołnierzy (i ludność cywilną) różnej narodowości (i w różnych miejscach) i przez nich zabezpieczane.

Taką partię dokumentów, pochodzących ze zniszczonego wagonu kolejowego (w który uderzyła bomba), odnalazł Philip Gavin, jeden z lotników amerykańskich w 1945 r. na terenie Niemiec. Wywiózł on kilkanaście dokumentów do Stanów Zjednoczonych, gdzie przechowywał je zapewne w swoim skarbcu rodzinnym, w miejscu zamieszkania. Pod koniec życia pozostawił je synowi, który, rozumiejąc wagę otrzymanych od ojca dokumentów, przekazał je do najbliższego sobie archiwum, którym było Archiwum Archidiecezjalne w Milwaukee, w stanie Wisconsin, na północ od Chicago. Dyrektor tegoż Archiwum, Tim Curry, na podstawie zachowanych na rewersach dyplomów sygnatur i pieczęci

tuszu o treści *Königliche Archiv Breslau* ustalił, że były one własnością dawnego Staats Archiv we Wrocławiu. Powodowany też troską o zachowanie tych archiwaliów dla pokoleń badaczy i historyków a także archiwistów, zwrócił się do Archiwum we Wrocławiu z propozycją zwrotu tych pergaminów. Ze względu na zły stan zdrowia, nie chcąc podejmować trudów podróży, wykorzystał podróż do Polski swego przyjaciela, prof. dr. Neala Peasa, wykładowcy Historii Polski na Uniwersytecie Wisconsin. On też przewiózł te dokumenty 28 sierpnia 2006 r. do Warszawy, a następnie (tj. 31 sierpnia tegoż roku) do Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

Omawiany dar obejmuje 11 zachowanych dokumentów pergaminowych, pochodzących z dawnego Archiwum Państwowego we Wrocławiu, które po z górą 60. latach powróciły do swego macierzystego archiwum. Okazuje się, że pochodzą one w całości z archiwum wrocławskiego. Na wielu dokumentach znajdują się pieczętki tuszowe dawnego *Königliche Archiv Breslau*, nazwy zespołów, w których były przechowywane oraz sygnatury. Ozna-

czenie proveniencji archiwalnej nie było więc problemem. Wśród zespołów, z których te dokumenty pochodzą są:

1. Rep. 66. Dokumenty fundacji św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 25 i 28.
2. Rep. 67. Dokumenty klasztoru premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu, sygn. 13a i 65.
3. Rep. 71. Dokumenty klasztoru premonstratensek w Czarnowasach, sygn. 8.
4. Rep. 91. Dokumenty klasztoru cystersów w Lubiążu, sygn. 58.
5. Rep. 125. Dokumenty klasztoru cysterek w Trzebnicy, sygn. 10a.

Wśród przekazanych dokumentów znalazły się też: dokument księcia świdnickiego Bolka II Małego z 1366 r. – ten dokument ma dla nas o tyle ważne znaczenie, że matka Bolka II, księżna świdnicka Kunegunda, była córką króla Władysława Łokietka i żoną księcia świdnickiego Bernarda. Wśród odzyskanych dokumentów mamy wreszcie dwa pergaminy księcia cieszyńskiego Kazimierza, z 1491 r. Te trzy dokumenty – a więc Bolka II i dwa księcia Kazimierza – pozbawione są na rewersach oznaczeń archiwalnych, ale należą z pewnością do zasobu archiwum wrocławskiego. Po przeprowadzeniu wnikliwych badań, ze względu na ich treść, zostały włączone do zasobu archiwum dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego³.

Dokumenty, które wróciły do zasobu wrocławskiego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, mają dla śląskiej archiwistyki olbrzymie znaczenie. Wystarczy wspomnieć, że ich wystawcami byli książęta śląscy:

1. Henryk I Brodaty, dwa dokumenty z 1203 i 1214 r.
2. Bolko II Mały ks. świdnicki i jaworski, dokument z 1366 r.
3. Kazimierz ks. cieszyński i starosta księstwa świdnicko-jaworskiego (dwa dokumenty z 1491 r.)

W tej liczbie mamy też ważny dokument Władysława księcia kujawskiego i sieradzkiego z 1294 r., późniejszego króla Władysława Łokietka.

Dokumenty te wystawili również papież: Grzegorz IX w 1234 i Aleksander IV w 1258 r., biskupi wrocławscy: Tomasz I i Tomasz II. Wśród tych wystawców jest nawet rycerz



Układ o dziesięćcy zawarty między Tomaszem II biskupem wrocławskim a Hartlibem opatem klasztoru w Czarnowąsach. Rep. 71 nr 8

śląski Szymon Gall, pochodzący ze znanej rodziny, przybyłej do Wrocławia wraz z osadnictwem walońskim na początku XIII w. Przybyłszy ci osiedleni zostali we Wrocławiu na przedmieściu walońskim, które należało do parafii św. Maurycego, najstarszej po tej stronie Odry. Szymon Gall należał do bardzo znanych osobistości w średniowiecznym Wrocławiu; jego obecność jest widoczna w wielu dokumentach śląskich wystawianych przez najróżniejszych wystawców: książąt, biskupów, instytucji duchownych i świeckich.

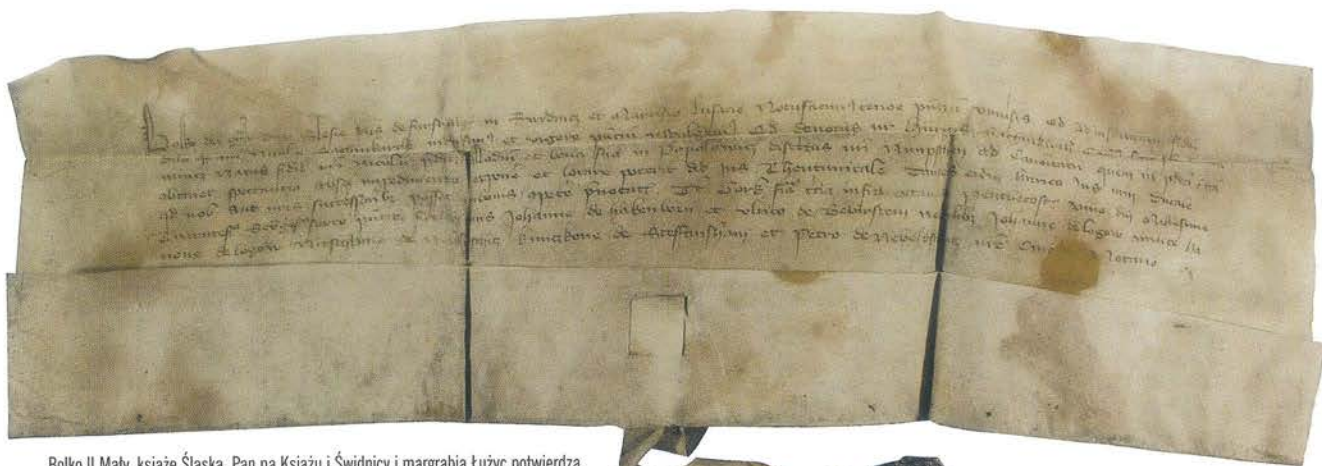
Stan zachowania tych cennych dokumentów jest nie najlepszy. Nie wiadomo czy na ten stan zachowania miały wpływ czynniki powstałe podczas transportu w wagonie kolejowym w czasie zawieruchy wojennej, czy warunki przechowywania w dawnych archiwum wrocławskim oraz archiwach klasztornych i księżących, w których pierwotnie, od czasów ich wytworzenia były przechowywane. Na ten stan miały wpływ działania licznych wojen, które trapiły Ziemię Śląską od XIII w.: wojny husyckie w XV w., za-

wirowania w czasie XVI-wiecznej reformacji, wojna 30-letnia w XVII wieku, wojny śląskie za panowania Fryderyka II Wielkiego, wojny napoleońskie oraz obie wojny światowe.

Dokumenty są zaplamione, z widocznymi śladami zniszczeń biologicznych i mechanicznych. Kilka z nich jest po prostu pozbawionych pewnych partii pergaminów, jak np. bulla papieska Grzegorza IX, bez dolnej partii dokumentu, która została wyrwana wraz z ołowianą pieczęcią. Kilka dokumentów ma pismo dość mocno wyblakłe, co znacznie utrudnia odczytanie. Największym mankamentem jest jednak brak bezcennych pieczęci. Przy żadnym dokumencie nie zachowały się pieczęcie woskowe, poczynając od pieczęci księcia Henryka Brodatego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza, które wisiały na kolorowych sznurach jedwabnych przy dokumencie z 1208 r. dla panien trzebnickich. Pozostały przy nich tylko kolorowe sznury i paski pergaminowe (o ile pieczęcie mocowano na dokumencie na takim właśnie materiale). Plamy biologiczne widoczne są szczególnie na

najstarszym dokumencie dla klasztoru trzebnickiego, na szczęście nie utrudniają one odczytania tekstu. Przed archiwalną Pracownią Konserwatorską staje więc niezwykle żmudne i trudne zadanie przywrócenia tych zabytków do dawnej świetności.

Najcenniejszymi dokumentami są dwa oryginały wystawione przez księcia Henryka I Brodatego, który w 1208 r. potwierdził nadania dla klasztoru trzebnickiego i zamianę niektórych dóbr klasztornych a także wyznaczył granice dóbr klasztornych. Jest to jeden z najstarszych znanych nam dokumentów do dziejów jedyne-go na Śląsku żeńskiego klasztoru cysterek. Dokument jest cenny z jednego zasadniczego powodu – jego tekst wymienia nazwy kilkudziesięciu wsi nadanych klasztorowi przez księcia Henryka i jego świątobliwą małżonkę Jadwigę (kanonizowaną w 1267 r.). Nazwy tych wsi zapisano w języku polskim, proces kolonizacji niemieckiej jeszcze na Śląsku nie był rozpoczęty. Dlatego jest to niezwykle zabytek języka polskiego sprzed 800 lat. Dla przykładu przytoczymy niektóre z nich: *Wangrinovo, Lazcouici, Kamene,*



Bolko II Mały, książę Śląska, Pan na Książu i Świdnicy i margrabia Łużyc potwierdza Henrykowi Sachinkirchen dobra w Popolowicz w okręgu niemieckim. Rep. 57 nr 19

Martinivo, Lozzin, Blizotino, Klisovo, Kozi, Brilovo i wiele innych. Prawie wszystkie istnieją do dziś.

Ich współczesna lokalizacja nie sprawia historykom problemów. Jeszcze jeden niezwykle istotny fakt związany z tym dokumentem: książę określa dokładnie granice ujazdu trzebnickiego, czyli dóbr klasztornych, które objechał i w wielu miejscach kazał wbić kamienie graniczne, na których wyrzeźbiono znak krzyża lub literę „H”, skrót imienia książęcego. Gdybyśmy dzisiaj pociągnęli na mapie okolic Trzebnicy linię graniczną, otrzymalibyśmy dokładną granicę włości klasztornych na początku XIII w. Jest to jeden z niewielu takich dokumentów zachowanych do dziś. Obiektami granicznymi wymienianymi w dokumencie były strumienie i rzeczki, stawy, większe drzewa, droga, ścieżka, większe wzgórza i wiele innych.

Omawiany dokument to dość mocno zaplamiony oryginał łaciński, spisany na pergaminie, na czerwonych sznurach wisiały niegdyś pieczęcie księcia Henryka Brodatego, arcybiskupa Henryka Kietlicza, biskupa Wawrzyńca i kapituły wrocławskiej.

Drugi dokument księcia pochodzi z 1214 r. Książę osadził, za zgodą swego syna i na prośbę opata Alarda, targi w Oleśnicy, Domasławiu i w Legnicy, należące do klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, a także należące doń inne targi – w Kostomłotach i w Ujowie – na prawie niemieckim, według wzoru średniego. Co ciekawe, dokument jest uznawany za falsyfikat z połowy XIII w., przy którym na czerwonych sznurach widzimy

fragment pieczęci księcia. Badający dokument historycy uznali go za falsyfikat na podstawie analizy pisma, pochodzącego raczej z połowy stulecia, a nawet wysunęli sugestie, że targi w Oleśnicy, Domasławiu i Legnicy nadane zostały klasztorowi dopiero po 1232 r. Cóż, opat klasztoru i jego konwent zabiegali o ich pozyskanie, ze względu na znaczne dochody, które z targów wpływały do szkatuły klasztornej. Nie mogąc otrzymać targów od księcia, dokonali fałszerstwa dokumentu po kilkudziesięciu latach, gdy żadna z osób występujących w dokumencie – a więc i książę Henryk, i jego syn książę Henryk II Pobożny, na którego zgodę powołano się wystawiając ten dokument, i występujący w liście świadków biskup wrocławski Wawrzyniec, prepozyt katedry Piotr, komes Stefan, Henryk, notariusz Mikołaj, Krzyżan, Lupo, Nasław – nie przeżywała wśród żywych. Na podstawie innych dokumentów Henryka Brodatego sporządzono nowy tekst, dodając do dokumentu to o co chodziło fałszerzom i taki tekst przedstawiono kolejnym panującym, którzy nie pamiętali już realiów z początku XIII w. Cóż, pamięć ludzka jest zawodna, a przecież najbardziej liczy się bogactwo. A klasztor św. Wincentego należał do najbogatszych na Śląsku. Fałszerstwa dokumentów były więc powszechne, szczególnie właśnie w tych środowiskach. Nie przewidziano jednak w XIII w., że badacze XX-wieczni, znawcy średniowiecznego pisma, zwyczajów kancelaryjnych, historycy gospodarki śląskiej odkryją, że takie zdarzenie nie miało jednak miej-

scą. Że jest to falsyfikat wcale nie pomniejsza wagi tego dokumentu, a wręcz przeciwnie. Jest on niezwykle cennym źródłem do badań nad motywami i środkami przedsięwziętymi przy sporządzaniu średniowiecznych fałszerstw. Wiele satysfakcji przynoszą historykom, paleografom, znawcom pieczęci badania nad nimi.

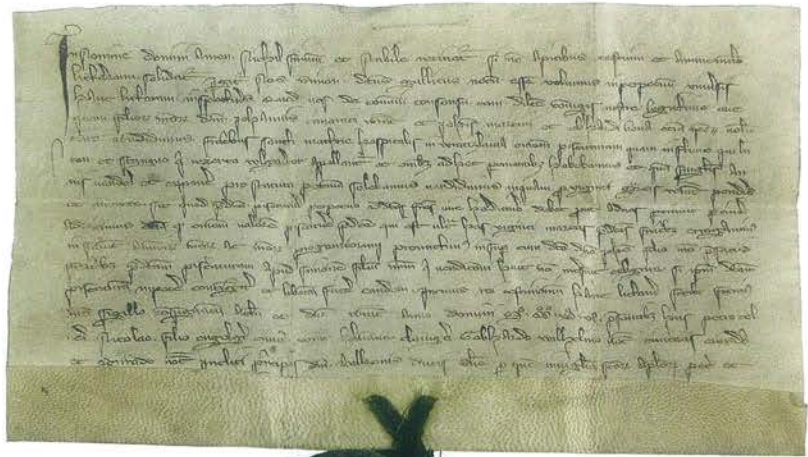
Dwie odzyskane bulle papieskie zostały wystawione: pierwsza przez Grzegorza IX w 1234 r., w Perugii we Włoszech. Głowa Kościoła powszechnego reguluje w tym dokumencie niektóre postanowienia statutów cysterskich. Oryginał łaciński pozbawiony jest dolnej partii dokumentu, gdzie była przymocowana bulla papieża Grzegorza IX. Druga – pochodzi z kancelarii papieża Aleksandra IV, z 1258 r. i spisana została w historycznym Asyżu 17 II 1259 r. Reguluje ona statuty zakonu dominikanów. Przy łacińskim oryginale na czerwono-żółtych sznurach zachowała się bulla papieska. Na jej awersie widzimy głowy patronów Kościoła powszechnego i symbol Watykanu – świętych Piotra i Pawła. Ta strona bulli papieskiej była przez stulecia niezmienna. Zmieniał się jedynie rewers pieczęci, na którym umieszczano imię aktualnie rezydującego papieża: PP ALEXANDRI IV.

Kolejny dokument wystawił biskup wrocławski Tomasz I i został spisany 29 VI 1256 r. w Wiązowie. Na mocy tego dokumentu biskup potwierdzał zamianę czynszów dokonaną z klasztorem św. Wincentego we Wrocławiu. Za dziesięciny ze wsi Biskupice położonej koło Bytomia,

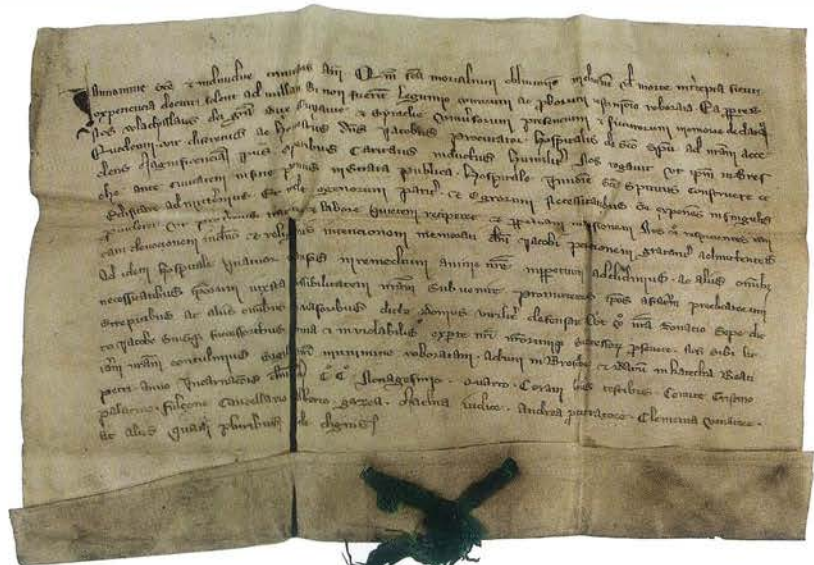
w księstwie opolskim, klasztor dostał nadania wsi Mokry Dwór koło Wrocławia i w nieznanym nam „Zulu-jovo”. Przy oryginale łacińskim, na karcie pergaminowej pozostały czerwone sznury po pieczęciach biskupa Tomasza I i kapituły wrocławskiej.

20 II 1283 r. we Wrocławiu opat klasztoru premonstratensów św. Wincentego, Wilhelm i opat klasztoru kanoników regularnych Najświętszej Marii Panny Na Piasku, Mikołaj oraz archidiakon Andrzej, magister i kantor Ulryk, jako sędziowie, wydali wyrok w sporze o dziesięcinę między biskupem wrocławskim Tomaszem II i klasztorem cystersów w Lubiążu z jednej, a klasztorem premonstratensek w Czarnowąsach z drugiej strony oraz przytoczyli treść dokumentów Dominika, przeora, przeoryszy i konwentu klasztoru w Czarnowąsach z 30 XI 1282 r. a także Hartlieba opata i konwentu klasztoru w Lubiążu z 18 II 1283 r. wydanych w tej sprawie. Przy oryginale łacińskim, na zielono-czerwonych sznurach pozostały zaledwie nieczytelne fragmenty pieczęci biskupa wrocławskiego, Tomasza II, biało-fioletowe sznury po pieczęci opata Wilhelma, czerwono-fioletowe sznury po pieczęci opata Mikołaja, biało-fioletowe sznury po pieczęci archidiakona Andrzeja i czerwono-fioletowe sznury po pieczęci kantora Ulryka. Co ciekawe, zachowały się ochronne woreczki płócienne po pieczęciach biskupa i opata Mikołaja. Jest to jeden z nielicznych takich przypadków, który wskazywałby na najprostsze środki używane w średniowiecznych archiwach do konserwacji pieczęci.

Z końca XIII w. pochodzi bardzo cenny dokument wystawiony 22 lutego 1294 r. w Brześciu Kujawskim przez Władysława księcia Kujaw i Sieradza, późniejszego Władysława Łokietka, króla Polski (1320-1333). W tym dokumencie książę zezwala Jakubowi, prepozytowi szpitala św. Ducha, na wybudowanie nowego szpitala w Brześciu Kujawskim. Oryginał łaciński zaopatrzone w pieczęć księcia, wiszącą na zielonych sznurach. Pieczęć niestety nie zachowała się. Jest to niezwykle cenny dokument dotyczący fundacji szpitalnych w tych czasach. Według najnow-



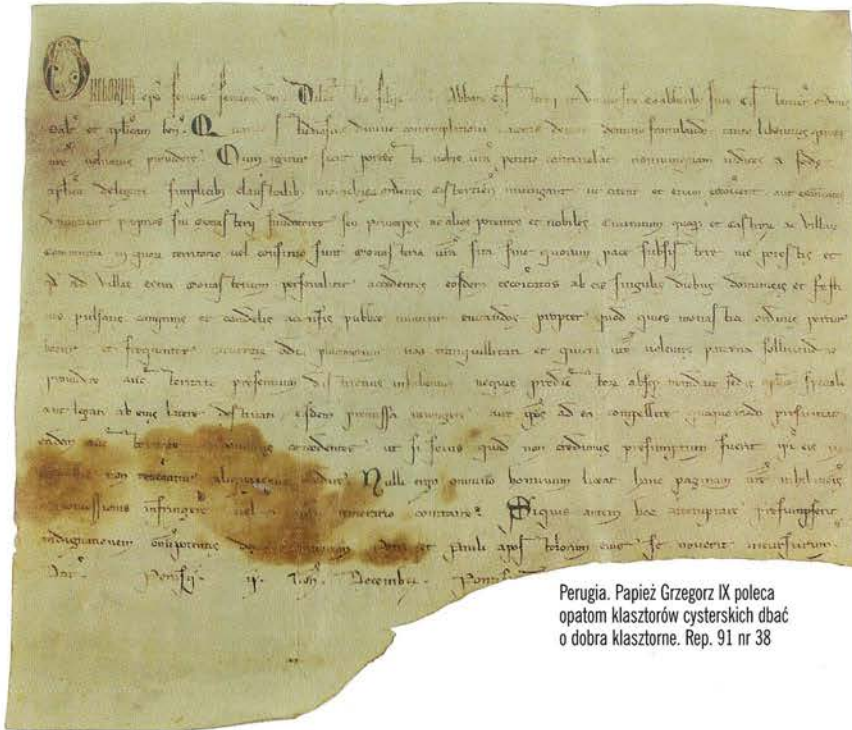
Szymon Gall nadaje szpitalowi św. Macieja we Wrocławiu prawo połowu ryb i używania wód. Rep. 66 nr 28



Brześć Kujawski. Władysław Łokietek ks. kujawski i sieradzki potwierdza Jakubowi prepozytowi szpitala św. Ducha w Inowrocławiu jego dobra. Rep. 66 nr 25



Świdnica. Kazimierz ks. Śląska, Pan Cieszyna i Głogówka, starosta księstwa świdnicko-jaworskiego przekazuje w testamencie dobra swojej żonie Ilsie



Perugia. Papież Grzegorz IX poleca opatom klasztorów cysterskich dbać o dobra klasztorne. Rep. 91 nr 38

szych dogłębnych badań Marka Słonia, opartych na bogatym materiale archiwalnym, szpitalnictwo średniowieczne było zupełnie inną instytucją niż ta, którą mamy obecnie.⁴

Natomiast 28 VI 1296 r. we Wrocławiu Szymon, zwany Gallem, za zgodą swych synów Jana, kanonika wrocławskiego, Jana Martini i Eberharda, sprzedał szpitalowi św. Macieja we Wrocławiu za 20 grzywien prawo połowu ryb i czerpania korzyści z rzeki Lucen i stawu Iezerco. Zarówno rzeka, jak i jezioro nie są znane z innych dokumentów. Trudna jest też ich prawidłowa lokalizacja; w tym okresie nie było jeszcze map... I znowu, tak jak w poprzednim przypadku, po pieczęci pozostały zielone sznury. Była to na pewno pieczęć herbowa, rycerska, gdyż rycerze na sigillach umieszczali swoje herby. Na szczęście pieczęć Szymona zachowała się przy innych dokumentach archiwalnych.

Jedyny dokument Bolka II Małego, księcia świdnickiego spisano 26 maja 1366 r., na stoku góry Słęży, śląskiego Olimpu, na zamku w Górcie. Bolko, tytułujący się tu jako ks. Śląska, pan na Książu, Świdnicy i Jaworze, margrabia Łużyc potwierdza Henrykowi Sachinkirchen oraz kanonikowi kościoła św. Krzyża we Wro-

clawiu posiadanie dóbr rycerskich Popowice koło Niemczy, osadzonych na prawie niemieckim i wolnych od zobowiązań wobec księcia. Przy oryginalne lacińskim, na pasku pergaminowym zachowany jest jedynie szczątek pieczęci księcia.

Wreszcie w 1491 r., w Świdnicy, Kazimierz ks. Śląska, pan na Cieszynie i Głogowie, starosta śląski stwierdził, że Zygmunt Czedlitz von Langenvorwercke sprzedał swemu bratu Jorge dobra w Rakowicach Wielkich a następnie tenże Jorge Czedlitz von Langenvorwercke zapisał w testamencie swej żonie Ilse 30 grzywien w pieniądzu rocznego czynszu z tego majątku w Rakowicach Wielkich i w Płóczkach koło Lwówka Śląskiego. Przy oryginałach niemieckich, na paskach pergaminowych, zachowały się fragmenty pieczęci starosty, namiestnika na Śląsku, rządzącego w imieniu króla, którym był wtedy Władysław II Jagiellończyk, syn Kazimierza IV Jagiellończyka, króla polskiego i jego żony, matki królów, Elżbiety Rakuszanek, król Czech i Węgier, zmarły w 1516 r.

Dokumenty mają wielkie znaczenie dla śląskiej archiwistyki oraz historii i dotyczą różnych spraw. Przy czym dla nas jest najważniejsze, że

odzyskaliśmy kolejne dokumenty, uznawane do tej pory za zaginione⁵; powróciły pergaminy pochodzące z XIII w., obrazujące dzieje Śląska piastowskiego, wystawione przez panujących tu książąt, wśród których wybijają się postaci wielkich władców, jakimi byli niewątpliwie Henryk I Brodaty i Władysław I Łokietek.

Po wstępnej analizie odzyskanych dokumentów widzimy, że stanowią one niezwykle cenny dar strony amerykańskiej. Po pierwsze – uzupełniają zasób dokumentowy archiwum o wydawałoby się na zawsze utracone w czasie działań wojennych dokumenty, po drugie – stanowią niezwykle cenny materiał do badań dla archiwistów nad historią zasobu wrocławskiego a dla historyków, nad dziejami Śląska w czasach piastowskich, po trzecie – zawierają dokumenty dotąd nie publikowane, a co za tym idzie nieznanie dotychczasowej literaturze; chodzi tu szczególnie o dokument księcia Władysława Łokietka z 1294 r., ale także nieznanie dokumenty książąt śląskich Bolka II Małego z 1363 r. i księcia Kazimierza cieszyńskiego z 1491 r. Nieznane są wreszcie obie odzyskane bulle papieskie. Wprawdzie nie mają one znaczenia dla historii Śląska, ale są interesujące dla badaczy dziejów zakonów i ich reguł, wg których mnisi żyli w swych klasztorach. ■

Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu

PRZYPISY

¹ Liczba ta obejmuje jedynie dokumenty pochodzące z dawnych zespołów poklasztornych, do których to zespołów Archiwum Państwowe we Wrocławiu dysponuje zachowanymi repertoriami przedwojennymi. Por. też Archiwum Państwowe we Wrocławiu. *Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 roku*, pod redakcją A. Derenia i R. Zerellika, Wrocław 1996

² Dereń A.: *Niemieckie XIX – XX-wieczne pomoce archiwalne i ich przydatność w archiwach śląskich*, w: „Archeion”, t. 62, 1975, s. 27-30. Kobzdaj E.: *Dawne pomoce archiwalne do dokumentów w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. „Archeion” t. 83, 1987, s. 167-170

³ Jest to dawna repozytura archiwalna Rep. 6a, pozostałe literatury w tej repozyturze odnoszą się do dokumentów innych archiwów książęcych (Księstwa Cieszyńskiego Rep. 6b, Księstwa Opawskiego Rep. 6c, Księstwa Karniowskiego Rep. 6d oraz Państw Stanowych Bytom (Beuthen), Carolath – Beuthen, Twardogóra (Festenberg) Wodzisław Śl. (Losslau), Milicz (Militsch), Olbersdorf, Pszczyna (Pless), Sulów (Sulau), Syców (Gross Wartenberg) i Żmigród (Trachenberg), z oznaczeniami literowymi od 6e do 6n

⁴ Stoń M.: *Szpital średniowieczny Wrocławia*. Warszawa, 2000

⁵ Jako zaginione były one uznawane za kolejnych wydawców śląskich źródeł